

Wstępne wyniki

(Dokończenie ze str. 1)
co stanowi 70,5 proc. ogółu ludności. Ze źródeł pozarolniczych utrzymuje się także 6,7 mln osób mieszkających na wsi, co stanowi blisko 43 proc. ogółu ludności wiejskiej i oznacza 12-procentowy wzrost w stosunku do stanu z roku 1960. Ludność rolnicza liczy obecnie 9,5 mln osób, czyli 29,5 proc. ogólnej ludności kraju, podczas gdy w roku 1960 odsetek ten sięgał 38,4 proc.

Zmieniły się też znacznie dane dotyczące aktywności zawodowej ludności. Na 100 osób pracujących — (czynnych zawodowo) przypada obecnie 91 osób utrzymywanych (biernych zawodowo). Przed 10 laty analogiczne porównanie wyrażało się stosunkiem 100:121. W sumie liczba pracujących sięga 50,4 proc. ogółu ludności z tym, że w miastach wskaźnik ten wynosi 46,8 proc., a na wsi 54,4 proc.

Według wstępnych wyników spisu stwierdzono też, że mamy obecnie w kraju 5,1 mln mieszkańców, z czego 4,5 w miastach, a na wsi 0,6 mln. Zebrana łącznie cała powierzchnia użytkowa polskich mieszkań dałaby plac wielkości 410 mln m kw. z którego 211 mln m kw. zajmowałyby mieszkania. Największym posiadaczem powierzchni mieszkalnej jest województwo katowickie — 18 proc. ogólnych zasobów mieszkalnych w kraju. Natomiast przeciętna krajowa wielkość powierzchni użytkowej mieszkania w miastach wynosi 40,6 m kw. Ale tylko przeciętna. W Łodzi bowiem — jak się okazuje w porównaniu z innymi miastami — mieszkania są najmniejsze, a średnia wielkość powierzchni użytkowej sięga zaledwie 39,9 m kw. (SL)

Pierwsze rozmowy sondażowe przedstawicieli rządu NRD i senatu Berlina zach.

Pełnomocnik premiera NRD Willi Stoph oraz pełnomocnik burmistrza szefa rządu Berlina zachodniego Klaus Schuetz przeprowadzili w poniedziałek pierwsze rozmowy sondażowe dotyczące kwestii technicznych w związku z ostatnią wymiana listów między Stophem a Schuetzem.

Do stolicy NRD udał się w tym celu szef biura Klaus Schuetz Guenter Stuve. Kontakty poświęcone spr-

Izraelski sabotaż

Odrzucając propozycję Kairu w sprawie zawarcia pokoju połączonego z wycofaniem się Izraela do dawnych granic, rząd w Tel Awiwie, „jawnie wystąpił jako agresor, ukazując ponownie calemu światu, że nie zamierza odejść od swoich grabieżczych zakusów i że nie powstrzyma się od rzucenia wyzwania ONZ i wszystkim narodom” — głosi oświadczenie rządu ZSRR.

„Między obecnym „nie” Izraela i wszystkim poprzednim istniejącym różnica przemawiająca dodatkowo na niekorzyść Tel Awiwu. Pado ono mianowicie w sytuacji, gdy rząd ZRA zaprezentował stanowisko rzeczywiste najdalej idące, najbardziej elastyczne i konstruktywne narazem, co wyraża się zarówno w gotowości uznania suwerenności Izraela, jak i w projekcie otwarcia Kanalu Sueskiego.

Ocenili to pozytywnie nawet główny, jeżeli nie jedyny, protektor Izraela, Waszyngton, a podsekretarz stanu Sisco oświadczył publicznie, że „pokój wymaga bolesnych decyzji” co odczytano powszechnie jako ostrzeżenie pod adresem rządu Goldy Meir. Także Londyn i inne stolicy zachodnie i nie tyle nastawione proizraelsko, ile po-

czuwające się do lojalności wobec USA, dopatrzyły się w propozycjach egipskich szansy odroczenia bliskowschodniego impasu, biorąc pod uwagę jednocześnie, że Egipt musi się liczyć z nie zawsze przychylnymi reakcjami tych krajów arabskich, które odrzucają alternatywę rokowań z Izraelem.

Z tego wszystkiego Izrael zdaje sobie doskonale sprawę. Mimo to, stawiając warunki nie do przyjęcia przez Kair, cynicznie głosi, że „piłka znajduje się znowu na polu egipskim i postępowanie w rozmowach Jarringa zależy od reakcji ZRA”. Jeżeli Izrael przywołuje konflikt ze ZRA do meczu piłki nożnej, to trzeba powiedzieć, że od samego początku prowadzi tę grę, najdelikatniej mówiąc, nie fair, udając jakoby rozmowy o pokoju mogły zastąpić ewakuację zagrabionych ziem.

Tymczasem warunek ten pozostaje nadal jedynym sprawdzianem woli pokoju Izraela. Nie do pomysłowości jest też, by ktokolwiek na świecie reagenta już teraz odmowę ZRA przedłożenia rozjemcy 7 marca przypisał nieprzejednaniu strony arabskiej, jakby sobie tego zapewne życzyło w Tel Awiwie.

Jak pomóc kobiecie pracującej

(Dokończenie ze str. 1)
dach spółdzielczych, w przemyśle terenowym oraz w rzemiośle. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że uległa zmianie przepisy hamujące dotychczas rozwój zatrudnienia w systemie pracy nakładczej. W bieżącym roku przewidziane jest znaczne zwiększenie produkcji rynkowej drobnej wytwórczości. Pozwoli to na rozszerzenie asortymentu artykułów potrzebnych kobiecie w gospodarstwie domowym. Zwiększy się też zakres i jakość usług świadczonych przez drobną wytwórczość, a co najważniejsze — wiele usług będzie tańszych.

Trudno oddzielić pracę w handlu od potrzeb życia i pracy kobiet — powiedział minister Sznajder. W roku bieżącym będziemy stopniowo usuwać zaległości z lat poprzednich w rozwoju sieci handlowej, rozszerzać samoobsługę i preselekcję oraz sprzedaż wyżywkową, z dostarczaniem towarów do domu. Przewiduje się też zwiększenie liczby barów mlecznych i szybkiej obsługi oraz jadalni. Resort zwiększy również — przy współpracy przemysłu — zapotrzebowanie sklepów w towarach jaśniejszych. Dotyczy to zarówno artykułów spożywczych i garniturów, jak i przedmiotów trwałego użytku, ułatwiających pracę w gospodarstwie domowym. Zastrzeżone zostaną wymagania w zakresie jakości towarów, większa niż dotąd uwaga przywiązywać się będzie do właściwej informacji, handlowej. Te zagadnienia stawiane są jako jedno z najważniejszych zadań resortu w bieżącym roku.

Jeśli chodzi o poprawę warunków pracy w handlu, to nastąpi ona głównie przez zwiększenie masej i prostej mechanizacji w pracach handlowych.

O aktualnych pracach CRZZ i organizacji kobiecych na rzecz poprawy warunków pracy i bytu kobiet poinformowały dziennikarzy — przewodnicząca komisji kobiet pracujących CRZZ — Barbara Natorka i przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich — Maria Mileczek.

Podstawy teorii maszyn matematycznych dla licealistów

Z udziałem specjalistów uniwersyteckich opracowywany jest program nauczania matematyki dla klas matematyczno-fizycznych w liceach ogólnokształcących. W skład zespołu, powołanego z inicjatywy Instytutu Pedagogiki, wchodzi wybitni przedstawiciele nauk matematycznych ze wszystkich ośrodków akademickich w Polsce. Ta nowa forma opracowywania programu zbliży środowisko akademickie do problemów szkoły średniej. Pozwoli też na pełniejsze zsynchronizowanie wymagań szkoły wyższej wobec absolwentów liceów ogólnokształcących, późniejszych kandydatów na studia.

Program przygotowany jest dla klas matematyczno-fizycznych w liceach ogólnokształcących, a więc o rozszerzonym programie z matematyki. Jest to nowy kierunek kształcenia, zapoczątkowany w br. szkolnym w pierwszych klasach licealnych. Stanowią one obecnie ok. 10 proc. ogółu klas pierwszych. Kierunek ten będzie rozwijany; przewiduje się, iż klasy matematyczno-fizyczne stanowią bieżące licea ogólnokształcące. Są one przeznaczane dla młodzieży wyróżniającej się uzdolnieniami w kierunku przedmiotów ścisłych. Dla tych to właśnie klas opracowywany jest obecnie nowy program, obejmujący geometrię, analizę matematyczną i algebrę oraz rachunek prawdopodobieństwa. Nowością w liceach ogólnokształcących będą podstawy teorii maszyn matematycznych. Autorzy programu wychodzą z założenia, iż absolwenci z klas matematyczno-fizycznych obecnych liceów ogólnokształcących posiadają podstawową wiedzę również z tej gałęzi nowoczesnej matematyki, znajdującej coraz szersze zastosowanie w życiu praktycznym.

Programy matematyki dla klas matematyczno-fizycznych, opracowywane są w sposób zwężony, nowoczesny; liczą się one z możliwościami ucznia, uwzględniają rezerwy czasu na samodzielną pracę i myślenie, co przy prawidłowym nauczaniu matematyki jest elementem niezbędnym, który musi być brany również w rachubę.

Przewiduje się, iż nowy program nauczania matematyki w klasach matematyczno-fizycznych wprowadzony zostanie na fakcie tytułem eksperymentu, w kilku liceach ogólnokształcących już w najbliższym roku szkolnym 1971/72.

W podobny sposób, również przy udziale przedstawicieli ośrodków akademickich, opracowany zostanie program nauczania fizyki dla klas matematyczno-fizycznych w liceach ogólnokształcących.

26 lipca kolejna wyprawa „Apollo-15”

Amerykańska Agencja do Spraw Aeronautyki i Badania Przestrzeni Kosmicznej (NASA) ujawniła niektóre szczegóły kolejnej wyprawy księżycowej, zaplanowanej na 26 lipca br. W tym bowiem dniu o godz. 11.34 czasu warszawskiego ma nastąpić start statku „Apollo-15” z dowódcą wyprawy Davidem Scottem, pilotem kabiny księżycowej — LEM, Jamesem Irwinem i pilotem kabiny macierzystej, Alfredem Wordenem na pokładzie.

W czasie wyprawy przeprowadzone zostaną nowe eksperymenty. James Irwin i David Scott poruszą się będą na powierzchni srebrnego globu na pierwszym kierowanym ręka ludzką „samochodzie” księżycowym. Inny eksperyment przeprowadzony zostanie w drodze powrotnej statku „Apollo-15” na Ziemi i polegać będzie na opuszczeniu przez Alfreda Wordena kabiny macierzystej i odbyciu przez niego spaceru w kosmosie.

Podczas swego prawie trzydniowego pobytu na srebrnym globie, David Scott i James Irwin trzykrotnie opuszczą ka-

biny „Lema” i przeprowadzą na powierzchni srebrnego globu różne badania o charakterze naukowym, podczas gdy Alfred Worden krążyć będzie na pokładzie kabiny macierzystej wokół Księżyca.

David Scott i James Irwin w czasie swych „wycieczek” księżycowych posługiwać się będą „Jeepem” elektrycznym, zwanym „Rover”. W czasie rekonesansu księżycowego, który — według programu — rozpocznie 1 sierpnia o godz. 11 czasu warszawskiego, dwaj astronauty nie będą mogli oddać się zbyt daleko od Lema by w razie awarii mogli piechotą powrócić do kabiny. Scott i Irwin spędzą na powierzchni Księżyca ogółem 66 godzin, z czego 20 na „spacerach”.

Inny spektakularny eksperyment, który zostanie przeprowadzony w kilka chwil przed oddzieleniem się Lema od kabiny macierzystej polegać będzie na pozostawieniu przez żołądek na orbicie wokółksiężycowej małego satelity ważącego 11,25 kg zostanie wyposażony w aparaturę naukową.

Kolejna faza rozmów „szóstki” w Brukseli

W poniedziałek rozpoczęła się w Brukseli kolejna faza rozmów w sprawie przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku (EWG). Ministrów spraw zagranicznych EWG mają rozpatrzyć przede wszystkim zagadnienia związane z przystąpieniem do wymogów wspólnoty do wymogów wspólnoty. W. Brytania z tego tytułu będzie musiała wnieść do kasy EWG. Problemy te były tematem ożywionych dyskusji i

rozważań stałych przedstawicieli państw członkowskich EWG w Brukseli, zgodnie z decyzjami powziętymi przez ministrów w dniu 1 lutego br. Głównym przedmiotem rozprawczych w poniedziałek obrad będzie przedłożony przez rząd belgijski kompromisowy projekt przewidujący, że udział W. Brytanii w budżecie EWG kształtować się powinien w roku 1973 w granicach 5-9,5 proc. aby w 1978 r. osiągnął 19,5 proc.

Posiedzenie plenarne

(Dokończenie ze str. 1)
światowej, kształtowaniu zaangażowanej obywatelskiej postawy młodzieży, w ukazywaniu jej ideowych i ambitnych aspiracji życiowych.

Mówiąc o wydarzeniach grudniowych M. Moczar podkreślił, że VII i VIII Plenum KC PZPR na właściwej drodze — to znaczy za pomocą środków politycznych i ekonomicznych przerwało pasmo tych wydarzeń. I to jest właśnie największe osiągnięcie polityczno-społeczne, jakie uchwalił VII i VIII Plenum KC partii przyznając dla kraju i narodu. Powracając pamięcią do wydarzeń grudniowych mówca oświadczył, że wojsko i milicja nie są odpowiedzialne za ich tragiczne skutki.

Uchwalił VII i VIII Plenum KC partii — powiedział m. in. M. Moczar — zostały przez szerokie rzesze członków ZBoWiD, przyjęte z pełnym uznaniem. Wraz z całym społeczeństwem

nasza organizacja popiera wysiłki partii skierowane na przewyższenie skutków zaistniałego kryzysu. Partia może liczyć na ZBoWiD. Wspieraj partię należy nie słowami, a czynem. Takie zadanie stawiamy również przed aktywnym społeczeństwem ZBoWiD.

Właśnie ten problem — popierania czynną pracą zawodową oraz wzmożoną aktywnością w działalności społecznej nowego programu partii — znalazł szerokie odbicie w dyskusji, w której zabierało głos 22 mowców.

W podjętej uchwale uczestnicy plenum raz jeszcze dali wyraz pełnemu poparciwu dla uchwały VII i VIII Plenum KC partii. Uchwala nakreśliła zadania związku. Do najważniejszych należą m. in. aktywny udział ZBoWiD, jako organizacji i wszystkich jej członków, w realizacji programu partii i rządu.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Wydarzenia tygodnia

Sportowy balet na tafli w Lyonie

Codziennie wieczorami ubiegłego tygodnia miliony widzów w Polsce i na świecie zaledwie przed ekranami swoich

telewizorów, by oglądać mistrzostwa świata w łyżwiarstwie figurowym. Właśnie dzięki telewizyjnej dyscyplinie ta, stanowią-

ca połączenia sportu i baletu przekroczyła przeciętne ramy popularności, budząc powszechne zainteresowanie i to właśnie wśród osób nie interesujących się sportem.

Co oglądaliśmy na ekranach z Lyonu? Postęp zauważyć można w jednej tylko konkurencji — parach sportowych. Tylko nieudana „spirala śmierci” Smirnowej zadecydowała, że tytuł przypadł nie radzieckiej parze Smirnowa — Surajkin, a ubiegłorocznym mistrzom Rodninin i Ulanowowi. W konkurencji solistek zwycięstwo Austriaczki Schuby jest naszym zdaniem nieporozumieniem, chociaż punkty z jazdy obowiązkowej wyraźnie tu zadecydowały. W sumie mistrzostwa przeciętne i poza parami sportowymi bez rewelacji. To samo można zresztą powiedzieć o występie Polaków, gdzie jedynie postępowi poczyniła lódzka para sportowa Osmańska — Brodecki.

Martwi bardzo porażka polskich lekkoatletów w międzynarodowym meczu z Bułgarią w Sofii. Nasze panie przegrały niespodziewanie 39:4. Nie zawiodły jedynie Sukniewicz i Szewińska. W zwycięskim dla nas meczu mężczyzn 77:50 na oklaski zasłużyli łodzianie Rebacz i Garnys, którzy wygrali swoje konkurencje oraz Maranda, który zajął drugie miejsce.

Powracając do spraw lódzkich z zainteresowaniem obserwować będziemy walkę koszykarek LKS o tytuł wicemistrzyni Polski. Łodzianki dzieli od Lecha tylko jeden punkt. Lecha czekają jeszcze dwa mecze z Wisłą. Byt w ekstraklasie zapewnił sobie szczytności Anilany, od których jednak w przyszłym sezonie powinniśmy więc wymagać. (ma)

Kariera pani inżynier...



Sportowcy Łodzi rozpoczęli tegoroczny sezon wyjątkowo szeroko. Pierwszą na listę mistrzów Polski zapisała się: U. Zielińska, G. Osmańska oraz A. Brodecki i siatkarki Startu. Ostatnio na listę tę wpisała się mgr inż. Mirosława Lisowska-Butymowa.

Zostaje zawodniczką AZS. Koncye Wydział Włókienniczy PL i wychodzi za mąż za trenera — Wojciecha Butymy.

Przypomnijmy dotychczasowe sukcesy pani inżynier. Cztery razy zdobywa razem z A. Lasotówną (obie reprezentują AZS), drużynowe mistrzostwo Polski. W 1968 r. zajmując w Szwecji pierwsze miejsce w turnieju pocieszenia mistrzów świata. Wygrywa w Magdeburgu z wicemistrzynią świata Koczana (Węgry). W rok później razem z A. Domiczem zdobywa mistrzostwo Węgier w grze mieszanej. Para nasza pokonała wówczas wicemistrzów świata. Trzy razy reprezentowała Polskę w mistrzostwach Europy i 2 razy w mistrzostwach świata.

Trudno było studiować i trenować, ale czego nie dokonują ambicja, upór i talent. W tym sezonie Butymowa zdobyła upragniony tytuł mistrzyni Polski, zwyciężając doskonałą Calińską.

Szkoda, że PZTS zrezygnowała z wysłania naszych zawodniczek na mistrzostwa świata, które tym razem odbędą się w Japonii. Do rewanżowego poje-

dyndku z Calińską dojść może w ostatniej dekadzie marca w Radomiu w czasie ogólnopolskiego turnieju. Warto zorganizować podobny turniej w Łodzi, zapraszając do udziału nie tylko Calińską, ale i Noworytę, w cieniu których przez szereg lat znajdowała się obecna mistrzyni Polski — M. Butymowa. (n)

Więści z obozu piłkarzy ŁKS w Kudowie

Ostatnio na obozie piłkarzy ŁKS w Kudowie przebywał kierownik sekcji piłki nożnej tego klubu dyr. H. Urbaniak, który zaraz po powrocie podzielił się z nami uwagami na temat pracy lódzkich zawodników.

Zajęcia w zależności od potrzeby prowadzone są dwa lub trzy razy dziennie. Zawodnicy trenują na tzw. pełnych obrotach, dając z siebie maksimum wysiłku. Pewne obawy w związku z tym wyrażał nawet bawiarz w Kudowie ze swoją drużyną trener Dziwisz, ale jak pamiętamy, kondycja nie była nigdy najsłabszą stroną ŁKS. Niektórzy zawodnicy cierpią na lekkie kontuzje. Narzekają na nie: Grebosz, Smolarek, trochę Sadek i Ostalczyk. Najlepszą formą zarówno na sprawdzianach jak i sparingach bliższy Mszycza. Ogromne postępy poczynił Białek, mimo kontuzji dobrze spisują się Sadek i Smolarek. Reszta zawodników demonstruje średni poziom. Dużą rywalizacja istnieje między bramkarzami Guzikim, Suritem i Butem, z których ten ostatni stale doskonali swój talent.

ŁKS rozegrał kilka spotkań sparingowych. O części z nich już informowaliśmy, natomiast w pozostałych łodzianie pokonali Stocznowca Gdańsk 4:1,

dwukrotnie Nachód (CSRS) 4:0 i 5:0 (jedno z tych spotkań odbyło się w CSRS) oraz Górnik — Radostawice 1:0.

Zgrupowanie pierwszego zespołu zakończy się 3 bm. W Kudowie pozostanie drużyna rezerw, która jedno ze spotkań sparingowych rozegra w CSRS. Jako ciekawostkę należy podać, że na 22 zawodników w tym zespole 11 to wychowankowie trenera W. Króla.

W najbliższą niedzielę w Łodzi o godz. 12 na stadionie przy ul. Ogrodowej ŁKS rozegra towarzyskie spotkanie z krakowską Wisłą, 14 bm. w Poznaniu z Lechem i 17 bm. w Łodzi z Włókienniczym Białystok. — (s)

J. Pisarski trenuje bokserów Orła

Olimpijczyk z 1936 r. Józef Pisarski trenuje bokserów Orła. Treningi przeprowadzane są w sali Pałacu Sportowego przy ul. Worceła 21 w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 17 do 19.

W czasie treningów przyjmowane są zapisy do sekcji bokserskiej Orła.

Wszystko o lódzkim sporcie

Przez NTU 303-04 w środę 3 marca br. w godzinach od 10 do 12 na pytanie Czytelniczek „DL” odpowiadać będą przewodniczący

LKKFIT
WACŁAW ZATKE

zastępca przewodniczącego LKKFIT, pełnomocnik do spraw przygotowań olimpijskich
WOJCIECH SKUPIENSKI

Pytania dotyczące będą wszystkich spraw związanych z aktualną sytuacją w sporcie lódzkim oraz przygotowaniami do olimpiady w Monachium.

Pierwsze w tym roku zwycięstwo Cz. Nowakowej

Wczoraj w hali ŁKS odbył się ogólnopolski mityng lekkoatletyczny. Oto wyniki: 60 m mężczyzn: A. Zak (ŁKS) — 7,3, 400 m J. Szymański (Start Łódź) — 52,7, skok wzwyż W. Leszczyński (Górnik Wałbrzych) — 1,90, 400 m kobiet Czesława Nowakowa (ŁKS) — 58,3, drugie miejsce zajęła Z. Robaszewska (ŁKS) — 58,4, 800 m kobiet J. Skowcońska (ŁKS)

TOTO — LOTEK
3, 7, 20, 23, 40, 43
dod. 6

Wylosowana banderola 9238

„KUKULECZKA”
2, 7, 11, 22, 32, 36
dod. 35

W ramach odpowiedzi na naszą ankietę „Sami sobie”, otrzymaliśmy ostatnio sporo listów, dotyczących podstawowej sprawy: pracy i jej wyników. Wielu Czytelników ujawnia niejako kulisy „złej roboty”, a jednocześnie stara się dać „przepis” na robotę dobrą. Przepis ten brzmi: właściwa organizacja pracy. Poniższe wypowiedzi — ślusarza i robotnika budowlanego, są naprawdę interesujące i godne uwagi wszystkich czynników...

SAMI SOBIE

„Pracowałem — pisze pan R.S. z Łodzi — przez 15 lat w zakładach państwowych, następnie 3 lata w zakładzie prywatnym i obecnie powróciłem znowu do swojego przedsiębiorstwa przemysłu metalowego — (nazwa znana redakcji — przyp. ID). Jestem pracownikiem działu głównego mechanika i jako ślusarz remontowy mam możliwość być na każdym wydziale i nie przesadzając przy każdej prawie obrabiarce, mogę więc obserwować co się robi i jak się robi. Otóż mogę przysiąc na moje wszystkie świętości, że gdybym ja w warsztacie prywatnym pracował technologią opracowaną przez zakład, to nie zarobiłbym nawet na siebie, nie mówiąc o właścicielu. Przykład? Proszę bardzo: naprawiając jedną obrabiarce patrzyłem co pracownik produkcyjny robi na drugiej. Tak się złożyło, że właśnie pracownik ten robił właśnie takie same detale jak ja w niedawnej przeszłości w warsztacie prywatnym. Zacieka-wnym pytam go ile robi na 8 godzin, słyszę odpowiedź 800—1000 sztuk. W tym momencie szlag mnie trafił. To ja nie to-koarz, nie reolutorowicz (chodzi tu o tokarkę reolutorową) w prywatnym zakładzie — i tu pa-rodoks: na reolutorowiczu kupi-ownicze właśnie w moim obecnym zakładzie, bo tutaj ona nie na-dawała się już do produkcji, ro-biłem tych samych detali na 8 godzin 2200 sztuk, a jak dobrze szło to i 2500 sztuk. Zaszokowa-ny tym wszystkim patrzyłem dalej i rzeczywiście widzę, że przy tym opracowaniu technologicznym pracownik ten więcej sztuk nie jest w stanie wykonać. My-ślałem, że może tak jest tylko na jednym stanowisku, zobaczy-łem więc na innych obrabiar-kach i chociaż tam były robio-nye inne detale, ale i tam przy lepszym ustawieniu roboty mo-żna wykonać dużo więcej. Idąc dalej po tym temacie rozmawia-łem z kilkoma pracownikami, czy oni sami nie mogą usprawnić sobie pracy? Otóż — nie! Pracownik ma wykonać ustalo-ną normę i jeżeli ją wykonuje jest pracownikiem dobrym, je-żeli zaś sam nie oglądając się na technologie usprawni sobie pra-cę, to nie ma z tego korzyści. Po kilku tygodniach wydajniej-szej pracy — a na pewno było-by tak w tym wypadku, który opisałem, normę pracownikowi się zrywa tzn. zmienia, ustala się druga, rzeczywiście wyższa, ale pracownik do kieszeni nie dostanie nic. Takie jest zdanie większości załogi. A jeszcze inni mówią: człowieku, co ja będę myślał, chodzą całe tabuny tych, co są za to odpowiedzialni, więc mnie jest tak dobrze jak jest. I ja właśnie dlatego uważam, że jeżeli by pracownik miał zapewniony jakiś procent z tego, co usprawni i zrobi wię-ciej to z całą pewnością dobrze by głową kreślił, aby mu ta pra-ca lepiej szła.

I jeszcze jedna sprawa, która nam robotarzom leży na sercu. Jak to się dzieje, że zakład kupuje obrabiarce za sumy idące w setki tysięcy złotych, a następnie na tych obrabiarcech dostawia nic się nie robi? Ja sobie tego nie mogę wyobrazić, nawet próbuję porównywać czy np. Forda stać na taki luksus. A niestety, tak bywa w moim zakładzie. Służy przykładem. Swoego czasu została zakupiona przez zakład frezarka — prawie automat, z pewnością kosztowa-ła około 300 tys. zł, może wię-ciej. Bula więc potrzebna, jeżeli ją kupiono. Ustawiono ją na hall, podłączono i na tym się skończyło. Okazało się, że ma ona wady, początkowo więc zjeżdżali się specjaliści z Pruszkowa (bo owe cudo stamtąd mia-ło rodowód). Później maszyna pokryła się kurzem, postać ją jeszcze ok. 2 lat i znikła. I tu-żaj znowu ciśnie się pytanie: po-

co się to kupiło jeżeli nie się na niej nie zrobiło, a zakład plan i tak wykonał? Wynika z tego, że frezarka tu nie była potrzebna (...). Nawet się nie staram pojąć tej ekonomii. Obawiam się, że jest ona podobna do sytuacji, w której zamiast na nogach, to musiałbym cho-dzić na głowie. A naprawdę ja wolę chodzić na nogach. Tak by można pisać i przykładów przytaczać bardzo dużo, ale mnie — człowiekowi, który bierze pióro do ręki wtedy jak wy-sła kartę świąteczną do rodzi-ny, przychodzi to ciężko. Więc — kończę”.

A oto co pisze — o tym sa-mym problemie: dobrej organi-zacji pracy jako warunku dobrej roboty — p. Mieczysław O. z Główna.

„Jestem pracownikiem budowlanym i chociaż z zawodu je-stem parkieciarzem, to i inne zawody z tej branży nie są mi obce i znam się na budowie od fundamentów po dach i J.

Czy ktoś np. obliczył ile na-prawde kosztują nas spartaczo-ny roboty? Ile ztóżówek, czasu i materiału pochłonie dodatkowo np. poprawka odpadających tynków, rozpadających się pod nogami posadzek, że wykonanych drzwi i okien, wadliwe za-łożonych instalacji c.o. itp.?

Cóż więc robić, by nie parta-czyć? — zastanawia się nasz Czytelnik. Po pierwsze: każdy robotnik winien być na właści-wym stanowisku. Weźmy tynko-

dozwaniu odpowiednich skład-ników? Tymczasem bardzo czę-sto się zdarza, że do betoniar-ki przy urabianiu zaprawy sta-wia się człowiek, który o tym nie ma pojęcia. Później winę za złe tynki zwała się na tynkar-zy, a przyczyna leży gdzie in-dziej.

Moim zdaniem przy urabianiu zaprawy powinien stanąć jeden z lepszych i doświadczonych w tej pracy tynkarzy, a tynki w naszych mieszkaniach poprawią się radykalnie. Ktoś powie, że taki tynkarz nie zechce stanąć do tej pracy, bo przecież tam mniej zarobi. Dlaczego nie zapłacić mu tak, by mu się to opłacało? To samo dotyczy i betonowych posadzek.

Po drugie — należałoby aby większe przedsiębiorstwa budow-lane prowadziły częściej kursy doskonalenia zawodowego. Pracując w trzech kolejnych przed-siębiorstwach pomimo chęci uczenia się dalej, nie mogłem się doprosić na żaden kurs.

Po trzecie: trzeba by udosko-nalić system plac, w ten spo-sób, by każdy był pewny, że za dobrą pracę będzie nagrodzo-ny, jak również że za złą pracę otrzyma słuszną złą zapłatę.

Po czwarte: na wszystkich większych budowach każdy mi-strz powinien mieć jeszcze jed-nego człowieka tak zwanego specja od wszelkich robót, który byłby „etatowym okiem i ręką mistrza”. To on by oceniał czy dana praca jest dobrze, czy źle wykonana i jednocześnie odbie-rałby tę pracę.

Z doświadczenia wiadomo, że majster mając pożądaną porcję robót papierkowych, nie zdąży oświadczyć dominować wszystkich prac tak, aby one były wyko-nane nalezycie i to sprzyja właśnie brakeróbstwu”.

Prosimy o dalsze listy. Nasz adres: „Dziennik Łódzki”.

Opr. ID

Łódź, ul. Piotrkowska 96 (z do-piskiem „Sami sobie”). Jedno-cześnie przypominamy, że dla autorów najlepszych wypowie-dzi przewidziane są nagrody.

Wielu — gdy nawet tynkarz bę-dzie pierwszej klasy, to czy tyn-kowanie przez niego wykonane będzie także pierwszej klasy, jeżeli mu go przygotuje zwykły robotnik, który nie ma pojęcia o właściwym przygotowaniu i

ne. Koszt tej budowy miał wynosić 700 do 800 mln marek, tj. około 6 mld marek dzisiejszych.

Tereny przeznaczone dla tych mani-festacji miały powierzchnię 16,5 km kw. Model tego projektu w 1937 roku na światowej wystawie w Paryżu zdobył nagrodę Grand Prix. Na południo-wym krańcu budowy miało się znajdo-wać pole marszowe o powierzchni 1,050 na 700 metrów, na którym miały się odbywać małe manewry i pokazy wojskowe. Były przewidziane trybuny wy-sokości 14 m, które miały pomieścić 160.000 gości. Trybuny były rytmicznie podzielone 24 wieżami, wysokości po-nad 40 m. Trybuna honorowa miała być uwieńczona rzeźbą o 14 m wyższą niż Statua Wolności w Nowym Jorku.

Wymiary wznoszonych budowli — pi-sze Speer — szły dalej. Miały one podnieść jego własne samopoczucie i mia-ły służyć po to, aby zasymalizować jego pretensje do panowania nad świa-tem i to zanim odważy się to zakomunikować swojemu otoczeniu”.

„Wiosną 1937 roku — pisze Speer — odwiedził mnie Hitler w mojej prze-mysłowni. Staliśmy przed 2-metrowej wy-sokości modelem wielkiego stadionu (te-go na 400.000 osób). Rozmawialiśmy o igrzyskach olimpijskich. Zwróciłem Hi-lerowi uwagę, że mój stadion nie od-powiada wymiarom przewidzianym przepisami olimpijskimi. Hitler odpo-wiedział: „Zupełnie nieważne. W 1940 roku igrzyska olimpijskie odbędą się jeszcze w Tokio. Ale potem po wszyst-

Śladem Hitlera, każdy gaulerter też chciał gigantycznymi budowlami uwiecz-nić siebie i swoje miasto. Speer opi-suje taką scenę.

Minister pracy, dr Ley zapoznaje się z planami rozbudowy jednego z miast. Ubrany jak plantator kolonialny — w słomkowym kapeluszu i w białych reka-wiczkach, w towarzystwie żony, wyzy-wająco wystrójonej.

„Te całą dzielnice — mówił Ley — ja zbuduję. Ile to ma kosztować? Parę setek milionów marek? Dobrze! Ten wielki dom mody ja także zbuduję. Urządził go moja żona. Te parę setek milionów marek nie gra roli!”

Takie gigantyczne budownictwo wy-magało milionów ton cegły, kamienia i stali. Wówczas to z inspiracji Speera

został wydany odpowiedni dekret, o-graniczający budownictwo prywatne. Ale zaraz ze strony dygnitarzy partyj-nych zaczęły się interwencje.

Najpierw Bormann w drodze wyjątku prowadził na szeroką skalę zakrojone prace w swojej posiadłości w Ober-salzbergu. Ley walczył o zezwolenie na budowę chlewów w swoim majątku. Sam Hitler za kilka milionów marek przebudowywał zamek Klessheim w pobliżu Obersalzbergu na luksusowy dom gościnny. Himmler w wielkiej ta-jemnicy w pobliżu Berchtesgaden wy-budował dla swojej kochanki rezyden-cję wiejską. Jeszcze w latach 1942/43 dla Leya, Keitla i wielu innych budo-wano specjalne wille.

Po dziesięciu latach panowania gór-na warstwa rządząca była tak skorumpo-wana, że nawet w najbardziej krytycznej fazie wojny, nie mogła zrezy-gnować z rozrutnego luksurusowego try-bu życia.

c. d. n.

Wynalazca - głową drzwi otwiera

Pisala niedawno do Klubu Archimedesza „Zycia i Nowoczesności” („Zycie War-szawy”) Czytelniczka, o potrzebie pomo-cy ciężko chorym uneruchomionym w łóżku. „...potrzeba, albo jakichś łap me-talowych, które poruszane np. dzięki ru-choom korbki (...) pomogłyby z jednej, a może z dwóch stron unosić owe nieszczęsne biodra chorego (...)” i tak dalej. Proponuje więc „Zy-cie i Nowoczesność” czytelnikom nadsyła-nie swich pomysłów w tej ważnej dla pacjentów dziedzinie.

Checiałbym jednak zapytać — po co zadaje się czytelnikom takie problemy do rozwiąza-nia? Nie znaczy to, że rzecz jest nieważna. Wręcz przeciwnie. W wielu krajach prowadzone są przez specjalistów badania w tej dziedzinie. Polska zaś bynajmniej nie jest w tyle. W nu-merze 2 z 1969 r., na str. 238 czasopisma pt. „PRZEGLĄD LEKARSKI” znajduje się artykuł p.iera E. Stadkiego i B. Banaszkiewicz, w któ-rym zawarto własne opracowania autorów nt. wielofunkcyjnego łóżka szpitalnego, mającego zapewnić trzy sprawy: umożliwić zmianę po-zyycji ciała chorego, zawierać elementy prostego sjobu operacyjnego oraz ułatwić spełnianie pod-stawowych czynności fizjologicznych. Artykuł ten zawiera 8 ilustracji — zdjęć prototypów, które zostały wykonane w różnych wariantach zastosowania. Spełnia to Łóżko jeszcze jeden podstawowy warunek, tzn. jest proste w obsłu-żce.

O łóżku tym sam przed dwoma laty pisałem na łamach „DL” i zachęcony teraz entu-zjazmem „Zycia Warszawy”, pokusiłem się o sprawdzenie, jakie też były dalsze losy pol-skiego łóżka szpitalnego. I okazało się, że są one żadne, jeśli oczywiście nie brać pod uwagę tego, że jeden z jego konstruktorów zmarł w tym czasie. Łóżkiem jako takim nie zajają się nikt. Dla jednego jego producenta była zbyt droga, dla drugich znowu nieopłacalna, dla trze-cich zbyt byle niepewny i tak dalej. W efekcie cisza zupełna.

Przykładem łóżka posłużyłem się tutaj dla-tego, że stał się aktualny poprzez podniesienie wagi problemu przez tzw. szarego człowieka. Jest to absolutnie typowy przykład losów szere-gu wynalazców, czy usprawnień, jakie w ciągu minionych lat powstały w Polsce w dzie-dzinie tak ważnej społecznie, jak właśnie zdro-wie i jego ochrona. Osobliwie jednak za naj-każalszy przykład takich właśnie losów uważam nie łóżko, lecz szpital. Wskanetnie — II Klinice Późnicstwa i Chorób Kobiecych Akademii Medycznej w Łodzi.

Jest to szpital w naszym kraju, a chyba nie tylko, unikalny. Śiał się zaś takim chyba dzie-ki szczęśliwemu biegowi okoliczności. Pracuje tam bowiem grupa ludzi, którzy nie poprze-stają na tym, co daje im obecna technika me-dyczna, lecz permanentnie na przekór wszyst-

kim i wszystkiemu starają się wszystko wokół siebie ulepszać, poprawiać i usprawniać. Przy-rzyjmy się więc bliżej owej „unikalności”...

Jest to jedyna w kraju klinika, gdzie kobieta rodzi nie tak jak wszędzie, w pozycji leżącej, lecz w specjalnej konstrukcji — fotelu porodow-y. Ma to swoje uzasadnienie ze względu na charakterystyczną budowę anatomiczną kobie-ty. W każdym przypadku kształt fotela jest do-stosowywany indywidualnie do budowy rodzącej, a pozycja ta w rezultacie skraca czas porodu o kilka godzin i w poważnym stopniu zmniej-sza bóle porodowe. Rzecz w tym, że klinika łódzka jest od lat kilku jedyna, która fotel po-rodowy stosuje normalnie w swej pracy, z do-skonałymi rezultatami. Jego konstrukcja jest opatentowana, ale poza prototypem, który jest tu stosowany, znowu nikt nie pomyślał o tym, że być może warto by rzec też jakoś upow-szechnić skoro jest tak dobra.

Nie jest to zresztą jedyny patent jaki posła-dają pracownicy kliniki. Znow przykład „zna-komity” — aparat do usuwania jąja z jamy macicy. Zabieg ten przy jego użyciu trwa naj-wyżej 2 minuty. Jest prawie bezkruwawy w odróżnieniu od zwykłych „skrobanek”, a co naj-ważniejsze, wyklucza całkowicie niebezpieczeń-stwo przebiecia ścianki macicy. Został także opatentowany. Więcej, bo po długich targach znalazł się nawet producent, który wykonał in-formacyjną serię 10 sztuk. I znow koniec.

Przykłady racjonalizatorskich opracowań i wynalazków, jakie powstają w dziedzi-nie służby zdrowia tylko na terenie Ło-dzi i województwa, można mnożyć w długie dziesiątki.

Od czasu do czasu Woj. Klub Techniki i Racjonalizacji organizuje wystawy osiągnięć w tej dziedzinie. Tyle, że one również nie da-ją prawie żadnych efektów. Sprawa większości opracowań rozbija się już we wstep-nej fazie, gdy chodzi o wykonanie prototypu.

Faktem jest, że prawie wszystkie nowe po-mysły realizowane są prototypowo z funduszy własnych konstruktorów. Nawet akademie me-dyczne w praktyce nie dysponują funduszami na te cele. Koniec zaś jest tu już zupełny, gdy przychodzi do tego, co specjaliści określają mianem „wdrażania”. Wydawać by się mogło, że powinien się tym zajmować jakoś dział tech-niki i zaopatrzenia Ministerstwa Zdrowia...

Na czym więc polega nasz polski romantyzm? Na tym chyba, że jednak Polacy ciągle szuka-ją, poprawiają i ulepszają, mimo iż praktyka nie daje im często perspektyw szerszej reali-zacji, że jest to swego rodzaju sztuka dla sztuki. Posłużyłem się tutaj przykładami z dziedzi-ny służby zdrowia, gdyż te są mi znane. Obaw-iam się jednak, że przykłady można mnożyć i w innych dziedzinach.

LESZEK RUDNICKI

Ponad 3 metrowe krosno z łódzkiej „Wifamy”

Najnowszym osiągnięciem Łódzkiej Fabryki Maszyn Włókienniczych „Wifama” specja-lizującej się m. in. w produk-cji krosien automatycznych ty-pu „Saurer”. Jest krosno o sze-rokości 3,3 m. Wydajność jego jest o 25-30 proc. wyższa od krosien dotychczas wytwarza-nych. Można na nim produko-wać jednocześnie dwie szerokie tkaniny. Nowe krosno „Wi-fama” będzie pokazane na światowej wystawie maszyn włókienniczych która odbędzie się latem w Paryżu.



Na zlecenie Goebbelsa, obok mini-sterialnej rezydencji, Speer wy-budował dom z przybudówką, w którym mieszczył się prywatne apartamenty ministra propaga-ndy. Dla ozdoby mieszkanią Goeb-belsa Speer wypożyzył akwarele Nol-dego, jednego z najwybitniejszych przed-stawicieli niemieckiego ekspresjonizmu. Wszyscy byli nimi zachwyceni, do czasu kiedy Hitler przyszedł obejrzeć rezydencję swojego ministra. Hitler o-stro skrytykował akwarele i natych-miast wezwał do siebie Goebbelsa. „Te obrazy muszą natychmiast zniknąć. One są po prostu niemożliwe”. Tak arbi-tralnie rozstrzygał Hitler nawet w tych sprawach, na których się nie znał, a wszyscy godzili się z nim w milczeniu. Także i Speer — znawca nowoczesnej sztuki, przyjmował w milczeniu de-cyzje Hitlera.

Hitler — relacjonuje Speer — pod-czas jednego ze spotkań na budowie Kancelarii Rzeszy, zwrócił mi się, „Szukałem architekta — mówił — któ-remu mogłbym powierzyć swoje plany budowy. Wybór mój padł na pana...”

Speer pisze: „rozpięłam mnie żądza czynu. Miałem 28 lat. Dla idei wielkich budów, jak Faust sprzedałem swoją du-szę. W Hitlerze znalazłem swojego „Me-fista”.

W poprzednim odcinku wspomnień Alberta Speera napisanych przez niego w wię-zieniu w Spandau w Berlinie przedstawiliś my sylwetki najbliższych współpracowników Hitlera, kulisy jego dworu, style życia. Dziś:

Gigantomania wodza

Wysokość tej rzeźby miała wynosić 60 metrów. Do placu defilad prowadziła dwukilometrowa o szerokości 80 m droga, po której przed Hitlerem miało defilować wojsko frontem szerokości 50 m. Tuż przed wojną droga ta zo-stała wyłożona płytami granitowymi, po których mogły jechać czołgi.

Z tyłu miał się znajdować wielki sta-dion na 400 tysięcy osób, co ustalił oświadczenie sam Hitler. Największy w hi-storii tego rodzaju stadion Circus Ma-ximus, mieścił od 150 do 200 tysięcy osób. Granicą ówczesnych stadionów by-ło 100 tys. osób. Ale Hitler musiał mieć wszystko największe. Stadion miał mieć kształt podkowy. Koszt jego budowy 200 do 250 mln marek, według dzisiej-szych kosztów budowlanych ok. 1 mld marek. Do budowy stadionu zamowio-no za kilka milionów marek granit ja-snoczerwony na ściany zewnętrzne i biały na trybuny. 9 września 1937 roku umurowano kamień węgielny.

Zamiaty Hitlera co do gigantycznych wystawy w Berlinie.

kie czasy będą się odbywały w Niem-czech na tym stadionie. A o tym, jak-że wymiary powinien mieć stadion, będziemy decydować my”.

Hitlera bardzo pasjonowała także przebudowa Berlina — na stolicę świa-ta. Plany te miały realizować władze miejskie Berlina. Nie zapadły się one jednak do planów Hitlera. Wobec tego Hitler polecił zmienić burmistrza.

Plan rozbudowy Berlina miał być go-towy do roku 1950. Koszt tej gigan-tycznej inwestycji, które miały wyno-sić 16 do 24 miliardów marek (6 mi-liardów dolarów) podzielono między różne instytucje i ukryto przed społe-czeństwem.

Hitler w swej skrajnej głupocie i megalomanii twierdził, że cały świat bę-dzie przyjeżdżał i podziwiał stolicę Rzeszy, a garty wstępu zwrócać bardzo szybko poniesione koszty. Toteż plano-wał urządzenie w roku 1950 światowej wystawy w Berlinie.

został wydany odpowiedni dekret, o-graniczający budownictwo prywatne. Ale zaraz ze strony dygnitarzy partyj-nych zaczęły się interwencje.

Najpierw Bormann w drodze wyjątku prowadził na szeroką skalę zakrojone prace w swojej posiadłości w Ober-salzbergu. Ley walczył o zezwolenie na budowę chlewów w swoim majątku. Sam Hitler za kilka milionów marek przebudowywał zamek Klessheim w pobliżu Obersalzbergu na luksusowy dom gościnny. Himmler w wielkiej ta-jemnicy w pobliżu Berchtesgaden wy-budował dla swojej kochanki rezyden-cję wiejską. Jeszcze w latach 1942/43 dla Leya, Keitla i wielu innych budo-wano specjalne wille.

Po dziesięciu latach panowania gór-na warstwa rządząca była tak skorumpo-wana, że nawet w najbardziej krytycznej fazie wojny, nie mogła zrezy-gnować z rozrutnego luksurusowego try-bu życia.

c. d. n.

Od wczoraj taniej

- ★ Remanenty przebiegały sprawnie
- ★ Dobrze zaopatrzenie sklepów

Jak już informowaliśmy ponad 15 tys. łódzkich pracowników handlu i gastronomii dokonywało w ubiegłą sobotę i niedzielę zmiany cen artykułów spożywczych, w 941 punktach handlowych, w których ofiarne pracowało 350 zespołów przeprowadzających obniżki cen. Zespoły te w wielu wypadkach pracowały w czynie społecznym przekazując należne im wynagrodzenie na akcję socjalną w swoim przedsiębiorstwie. M. in. społecznie remanenty przeprowadzili pracownicy MHD Artykuły Spożywcze Górna i Poleście, Śródmieście, PP „Defikatezy”, LZG - Bary i LZG - Kawiarne.



nym budżecie obniżka cen na artykuły spożywcze przyniesie poważne korzyści.

Podzieliła tę opinię również Karolina Stolińska, która już nie pracuje i ma jej także na rencie.

— Mnie najbardziej ucieszyła — mówi K. Stolińska — obniżka cen na mąkę, makarony, mleko i ryby. Bo mięsa tak znów dużo nie jadamy.

Zaopatrzenie sklepu przy ul.

Zaolziańskiej i innych sklepów, które odwiedziłyśmy na Kuraku i Nowym Rokiczu, było wczoraj bez zarzutu. Kierownicy sklepów przygotowali się na większe obroty, mieli stały kontakt z hurtowniami i otrzymywali większe dostawy mąki, dżemów, różnego rodzaju konserw i kasz. Oby troska o pełne zaopatrzenie nie opuszczała pracowników handlu ani na chwilę...

(J. Kr.)

Foto — L. Olejniczak

Olimpiada wiedzy o Polsce

Ponad 300 uczniów z 86 szkół średnich i zawodowych bierze udział w XII Olimpiadzie Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym organizowanej przez ZŁ ZMS przy współdziałaniu Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi. Olimpiada ma na celu zainteresowanie młodzieży problemami rewolucji naukowej i technicznej. W chwili obecnej odbywają się eliminacje szkolne, w czasie których uczestnicy olimpiady odpowiadają na 20 pytań. Finał eliminacji szkolnych odbędzie się 6 marca, a eliminacji dzielnicowych — 21 marca. Natomiast 4 kwietnia odbędzie się na szczeblu miasta łódzkie eliminacje olimpiady.

Wczoraj w ZŁ ZMS odbyło się posiedzenie łódzkiej komi-

sji organizacyjnej olimpiady, na której omówiono dotychczasowy jej przebieg.

Eliminacje centralne w tym roku odbędą się 24 i 25 kwietnia w Piotrkowie Trybunalskim. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody w postaci wycieczek zagranicznych, bonów towarowych, książek itp. (J. Kr.)

„Domowy” podpalacz

Zbigniew W. lat 22 (Mała 6 m. 4) w październiku ub. roku ożenił się i zamieszkał z żoną w jednoosobowym mieszkaniu na ul. Wagonowej 4. Małżeństwo od początku układało się źle. Mąż podejrzewał żonę o zdradę i na tym tle dochodziło do częstych nieporozumień i awantur.

11 grudnia 1970 r. doszło do kolejnej ostrej wymiany słów. Mąż zabierając pieniądze wyszedł z domu mówiąc na odchodne „mam tego wszystkiego dość”. Kiedy ok. godz. 21 wrócił do mieszkania był pijany. Rozpoczął znów awanturę. Małżonka w obawie przed pobiciem schroniła się u sąsiadki. Zdenerwowany jeszcze bardziej mąż podpalił jej kurtkę, którą położył na łóżku i przykrył kołdrą. Następnie podpalił kotarę, i szafę i wyszedł z mieszkania, zamykając je na klucz.

Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej sąsiadów, ogień został ugaszony i nie doszło do rozprzestrzenienia pożaru na cały drewniany budynek.

Za swój czyn Zbigniew W. odpowie wkrótce przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi. (eo)

WIS nadzoruje 30 placówek przemysłu mięsnego

Z dniem 1 marca Weterynaryjny Inspektorat Sanitarny m. Łodzi przejmie bezpośredni nadzór nad placówkami przemysłu mięsnego. W sumie jest to 30 zakładów, w tym dwie chłodnie składowe, rzeźnia, 8 przetwórci zakładów mięsnych, Centrala Rybna oraz Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie. We wszystkich tych placówkach WIS działa już od 10 lat z tym, że jednocześnie nadzór mięsa Stacja San.-Epid. Obecnie WIS przejmie uprawnienia stacji do sprawowania pełnego nadzoru, tj. badania procesów technologicznych i receptur, przeglądu dokumentów, kontrolowania zakładów, wydawania decyzji itp. Będzie miał on prawo egzekwowania swoich zaleceń i nakładania kar na winnych zaniedbań sanitarnych. W

razie konieczności może unieruchomić zakład. Stacja San.-Epid. zachowuje jednak prawo do kontroli tych jednostek w przypadku zagrożenia epidemiologicznego.

Jednocześnie WIS przejmie opiekę nad przetwórcami prywatnymi oraz gospodarstwami rolnymi i hodowlanymi na terenie Wielkiej Łodzi w zakresie produkcji mleka. Do zadań tych przystępuje personel w ilości 160 osób, w tym 40 lekarzy wet. Wśród personelu pomocniczego znajduje się m. in. 37 trichinoskopistów. Do dyspozycji inspekcji weterynaryjnej oddane zostaje nowoczesne, świetnie wyposażone w potrzebną aparaturę, laboratorium żywnościowe na terenie zakładów mięsnych. (Kas.)

Zima powróciła

BURZA ŚNIEŻNA ROZPOCZĘŁA SIĘ W SOBOTĘ PO POŁUDNIU. ZADYMKA TRWAŁA JESZCZE NIEMAL PRZEZ CAŁĄ NIEDZIELĘ I DOPIERO W CZERWIEK PRZED POŁUDNIEM ŚNIEG PRZESTAŁ PADAC. WYBRALISMY SIĘ NA REPORTERSKI RAJD PO ZAŚNIEŻONYCH ULICACH MIASTA

Na ul. Piotrkowskiej spotykamy samochody ciężarowe, na które robotnicy ładują śnieg ułożony poprzednio w przemyśle na krawędzi chodnika. W centrum miasta porażają już niemal wzorowy porządek. Gotzej jest na peryferiach. Tu dozorczy mają więcej pracy, ale i nie wszyscy są zdolni do niej zabrać...

Podczas naszego poniedziałkowego rajdu spotykamy na ul. Łazowskiej dozorcę Michała Koźła.

— Jestem już na rencie — mówi — i pracuję na pół etatu. Mam pod swoją opieką 15 posesji — są to przeważnie domki jednorodzinne na ul. Łazowskiej i Rentowej. Od 11 lat, od kiedy pracuję jako dozorca, nie miałem żadnych uwag ani ze strony lokatorów, ani też władz. Ale praca jest ciężka. W sobotę i niedzielę pracowałem 16 godzin, a dziś wstałem o 5 rano, aby przynajmniej zrobić ścieżki na chodniku, które śnieg w czasie zaważy ostrościwie zasypał. U nas dmucha ze wszystkich stron, nie to co w mieście...

Ciężką pracę mają także kierownicy plugów MPO. Jednego z

nich W. Michalspa, zastaliśmy przy ul. Gagarina, w czasie kilkuminutowego postoju. Wraz ze swym pomocnikiem A. Krawczykiem, oczyszczają trasy wyłotowe.

— Dziś to jeszcze nic — mówi W. Michalspa — jedźmy tylko, aby gruntu nie „przetrzeć” drogi wiodącej z miasta. Ale za to z soboty na niedzielę prawie przez 12 godzin nie wysiadłem z wozu. Przejechałem wtedy swoim plugiem 165 km. Najgorzej było na ul. Brzezińskiej i Wojska Polskiego, gdzie nie pomagały ani środki chemiczne, ani też plugi, kursujące jeden za drugim. Wiatr narosił śnieg z pół. Tegoroczna zima i tak dla nas łaskawa i chyba już długo nie potrwa.

Jednakże PIHM przewiduje na najbliższe dni zachmurzenie duże, okresami umiarkowane i miejscami opady śniegu. Temperatura maksymalna od minus 7 stopni do minus 4 stopni. Zima więc powraca i choć nie jest mroźna, za to nie skąpi nam śniegu.

Wzrosła tramwaje i autobusy kursowały już normalnie. Zwrotnice były odsnieżone, ale nadal trwał alarm przeciwśnie-

gowej w MPK i MPO. Na łódzkich dworcach kolejowych — jak mieliśmy się o tym przekonać — śnieg został uprzątnięty. Poślągi przyleżały już z mniejszymi opóźnieniami. Jednakże nie we wszystkich składach kolejowych działały bez zarzutu urządzenia ogrzewcze. Porządnie np. zmarzli pasażerowie pociągu warszawskiego, który wczoraj przyjechał do Łodzi Fabrycznej o godz. 8.35. Choć pociąg przybył punktualnie, to jednak podróż w takich warunkach nie należała do przyjemności.

J. KRASKOWSKI
Foto — L. Olejniczak

Na Łanowej sklep pasmanteryjny

W pawilonie 85 przy ul. Łanowej, w którym na piętrze znajduje się sklep z artykułami gospodarstwa domowego, a na dole spożywczy supermar, niebawem otworzona zostanie trzecia placówka handlowa. Tuż obok supermaru na powierzchni ok. 100 m kw. powstanie, na życzenie okolicznych kobiet, sklep z pasmanterią i galanterią, jakiego nie ma na całym osiedlu. Wprawdzie lokal był budowany dla LZG na bar, ale gdy rozszedła się pogłoska, że ma tam powstać nie bar kawowy, a pijalnia piwa mieszkanki osiedla zaczęły energicznie protestować. Jak nam przyrzekł dyr. PSS Łódź - Bałuty, sklep uruchomiony będzie w połowie marca.

W marcu uruchomiony zostanie także następny z kolei sklep PSS w drugim pawilonie na ul. Łanowej. Będzie to sklep z owocami i warzywami. Obecnie odbywa się tam sprzedaż przecenionej odzieży, która cieszy się dużym powodzeniem. PSS Bałuty pertraktuje z ZPW im. Barlickiego, aby wkrótce podobny kiermasz urządzić w tych zakładach. (Kas.)



Foto — L. Olejniczak

DYŻURY APTEK	
Zgierska 146, Narutowicza 42	Al. Kościuszki 48, Piotrkowska 225, Lutomska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15.
DYŻURY SZPITALI	
I Klinika Pol.-Gin. AM	= ul. Curie-Skłodowskiej 15 - dzielnica Górna.
II Klinika Pol.-Gin. AM	= ul. Sterlinga 1/3 - dzielnica Śródmieście i poradnia „K” ul. Nowotki 80 i Kopcińskiego 32.
Klinika WAM	= ul. M. Formalskiej 37 - dzielnice Poleście, Śródmieście i rejonowe poradnie „K” ul. Piotrkowska 107 i Piętkowsk 269.
Szpital im. H. Wolf	= ul. Łagiewnicka 34 - dzielnica Bałuty.
Szpital im. H. Jordana	= ul. Przyrodnicza 7/9 - dzielnica Widzew.
Chirurgia południe	= Szpital im. Pasteura (Wigury 19).
Chirurgia północ	= Szpital im. Pasteura (Wigury 19).
Chirurgia urazowa	= Szpital im. Radińskiego (Drewnowska 73).
Laryngologia	= Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka	= Szpital im. Jonschera (Miłkowska 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca	= Szpital im. Korczyka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szeregowo-twarzowa	= Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 72)
Tokjologia	= Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
NOCNA POMOC LEKARSKA	
Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.	

CO? GDZIE? KIEDY?

LUTNIA	— „Fräulein Doktor” (Jug.) od lat 18, godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20.
POLONIA	— „Opowieść do poduszki” od lat 16 (USA) godz. 10, 12, 15, 14, 45, 17, 15, 19, 45.
WISLA	— Gwiazda południa” od lat 11 (ang.) godz. 10, 30, 13, „Konfrontacje 70” „Sokoly” od lat 16 (Węg.) godz. 15, 30, 17, 45, 20, 15.
WŁÓKNIARZ	— nieczynny.
WOLNOŚĆ	— „Pani ambasador” od lat 14 (radz.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
ZACHĘTA	— „Fräulein Doktor” od lat 18 (Wł.-Jug.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20.
STYLOWY	— Tylko dla kin studyjnych. „Siedem dni gdzie indziej” od lat 18 (franc.) g. 16, 18, 20.
STUDIO	— Tylko dla kin studyjnych. „Pięści w kieszeni” od lat 18, (Włoski) godz. 17, 15, 19, 30.
ADRIA	— Pożegnanie z tytułem „Dziela Navarony” od lat 14, (ang.) godz. 10, 13, 16, 19.
TATRY	— „Synowie Wielkiej Niedźwiedzi” od lat 14 (NRD) godz. 10, 12, 30. Bajki: „Lowcy bizonów” godz. 15, 16, 17; „Twarz anioła” od lat 16 (pol.) godz. 18, 20.
CZAJKA	— „Krajobraz po bitwie (pol.) od lat 18 godz. 17, 19, 15.
DKM	— „Dziękczynna na jeden sezon” (rum.) od lat 16, godz. 16, 18, 20.
ENERGETYK	— nieczynny.
KOLEJARZ	— nieczynny.
LDK	— „Dancing w kwatrze Hitlera” (pol.) od lat 18, godz. 15, 17, 30 (g. 20 - projekcja DKF)
GDYNIA	— „Pogoń za Adammem” od lat 14 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20;
HALKA	— „Godzina pasowej róży” od lat 12 (pol.) godz. 15, 45; „Pogarda” od lat 18 (franc.) godz. 17, 45, 20.
I MAJA	— „Nowy” od lat 14 (pol.) godz. 16, 18; „Cztery damy i as” od lat 18 (franc.) godz. 20.
LACZNOŚĆ	— nieczynny.
MŁODA GWARDIA	— „Życie, miłość, śmierć” od lat 18 (franc.) godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30.
MUZA	— „Boom” od lat 18 (ang.) godz. 15, 30, 17, 45, 20
OKA	— „Wiosenne wody” od lat 16 (czeski) godz. 16, 12, 30, 15, 17, 30, 20.
POLESIE	— „Lowcy skalpów” (USA) od lat 16 godz. 17, 19.
POPULARNE	— „Nie smuć się” (radz.) od lat 14, godz. 17, 19.
PRZEDWIOSNIE	— „Spartakus” I i II cz. (USA) od lat 16, godz. 15, 19
POKÓJ	— „Ruchomy cel” od lat 16 (USA) godz. 15, 30, 17, 45, 20.
PIONIER	— nieczynny.
REKORD	— „Wujaszek czarodziej” od lat 11 (Węg.) godz. 10, 12, 30; „Pojedynki w słoncu” od lat 16 (USA) godz. 15, 17, 30, 20
ROMA	— „Daleko na Zachodzie” od lat 14 (radz.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
SOJUSZ	— „Południk zero” od lat 16 (pol.) godz. 17, 19
STOKI	— „Białe słońce pustyni” od lat 14 (radz.) godz. 16, 18, 20.
SWIT	— „Jesień Cheyennów” od lat 14 (USA) godz. 10, 13, 16, 19.

GDZIE? GDZIE? GDZIE? W tym miesiącu

◆ XI Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Śródmieście rozpocznie o godz. 9 obrady w sali RN m. Łódź (Piotrkowska 104). Przedmiotem obrad — stan bezpieczeństwa w dzielnicy.

◆ W rezultacie podsumowania rocznego współzawodnictwa ZOS resortu chemii, III miejsce w kraju, wśród 130 współzawodniczących przedsiębiorstw, zajęła Służba Socjalno-Wychowawcza ZOS łódzkiej „Anilary” zdobywając propozycję i puchar przechodni Ministra Przemysłu Chemicznego.

◆ Z okazji Święta Kobiet Teatr Wielki organizuje 7 m. specjalne przedstawienie „Jeziora łabędziego”. Pamięć przywołującą na widowni otrzymają z rąk artystów specjalne upominki.

◆ Koncert amatorskich zespołów artystycznych ZZ Prac. Gosp. Komunalnej i PT — o godz. 17 w sali przy ul. Wierzbowej 51.

◆ Karnety do DKF przy LDK (Traugutta 18) rozprowadza w godz. 17 — 20 kasa.

◆ Wystawa kosmetyków połączona z pokazem i instrukcją ich użytkowania, z okazji Święta Kobiet czynna dziś i jutro w godz. 16—19 w lokalu ZŁ LK (Piotrkowska 135).

◆ „Wprowadzenie w życie instrukcji w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych” — zebranie dyskusyjne o godz. 17.30 w lokalu biblioteki Domu Technika (Plac Komuny Paryskiej 5a).

◆ Władysława i Ludwik Klechowice (Zarzewska 19 m 14) otrzymali „Medale za długolet-

nie pożycie małżeńskie”. Serdecznie gratulujemy jubilatowi.

◆ Od wczoraj autobusy linii „70” włączone zostały do trasy linii „89” co powinno spowodować poprawę warunków podróżowania między Dąbrową, a Nowym Sadami.

◆ Prześwietlenia malobrazkowe mieszkańców Widzewa z ul. ul. Zakładowej (od nr 130 do końca), Zjazdowej, Zawodowej, Zrębowej, Zbojniczej (całe) i Ziotej (od nr 1 do nr 3).

Dorobek łódzkich scenografów

1 bm. obradował na sesji wyjazdowej w Łodzi Zarząd Główny sekcji scenografii Związku Polskich Artystów Plastyków. Omówiono najważniejsze problemy działalności artystów w tej dziedzinie twórczości oraz dokonano — na otwartej w Łodzi wystawie — oceny dorobku scenograficznego łódzkiego środowiska artystów. Wystawa skupiła ok. 2 tys. prac i projektów opery scenograficznej dla potrzeb teatru, filmu oraz telewizji wykonanych przez 20 twórców.

ODSETKI CZEKAJA w PKO

W PKO

„Kwiatek dla Ewy”

Jak co roku z okazji Dnia Kobiet redakcja „Dziennika Łódzkiego” zaprasza Czytelniczek „DL” do Teatru Powszechnego na tradycyjną imprezę pn.

„KWIATEK DLA EWY”.

Tym razem w programie znajdzie się sztuka T. Perzyskiego „Sześćce Franja”. Komedia ta należała niegdyś do żelaznego repertuaru teatralnego, występował w niej tak znakomici aktorzy jak choćby Stefan Jaracz, który świecił triumfy w tytułowej roli. Po wojnie wielu znakomitych artystów sięgalo po „Sześćce Franja”. Teatr Powszechny zapewnia komedii znakomitą obsadę m. in. wystąpią: Jadwiga Andrzejew-

ska, Barbara Polomska, Leon Niemcezyk, Jerzy Przybylski, Bohdan Sobiesiak. Zwyczajowo już przybyłe na imprezę Panie będą witane wiązkami kwiatów i aktorzy Teatru Powszechnego i dziennikarze „DL”. Bilety można nabywać na podstawie niżej zamieszczonego kuponu, w kasie teatru (ulica Obronców Stalingradu 21) w godzinach 10—13 oraz 16—19.

KUPON
upoważniający do nabycia 2 biletów na imprezę pn. „KWIATEK DLA EWY” w dniu 7. III. 1971 r. godz. 19.15

LÓDZKIE ZOO
czynne od godz. 9—15.30 (kas. czynna do 15)

KINA
BAŁTYK — „Złoto Mackeiny” od lat 16 (USA) godz. 9, 30, 12, 14, 30, 17, 15, 20.

UWAGA, MIESZKAŃCY TEOFIŁOWA
W DNIU 3 MARCA BR. O GODZ. 17
OTWARCIE PAWILONU HANDLOWEGO

Teofil

przy ul. ALEKSANDROWSKIEJ nr 38.

I piętro pawilonu zajmuje dyrekcja MHD-ODZIEŻ
POLECAMY:

ODZIEŻ ▲ TKANINY ▲ OBUWIE
KOSMETYKI ▲ ART. CHEMICZNE
▲ I GOSPODARSTWA DOMOWEGO

NA PARTERZE mieścić się będzie nowoczesny „SAM”
— typu uniwersalnego PP „DELIKATESY”.

POLECAMY — podstawowe art.

MLECZARSKIE ▲ WĘDLINY ▲ KONSERWY
▲ DRÓB ▲ WYROBY GARMAŻERYJNE
▲ WINA ▲ WÓDKI ▲ LIKIERY ▲ KONIAKI
▲ OWOCE KRAJOWE I POŁUDNIOWE
▲ WYROBY CUKIERNICZE.

Wszystko w dużym wyborze

ZAPRASZAMY PT KONSUMENTÓW,
życzymy zadowolenia z nowej placówki handlowej.
DYREKCJA MHD-ODZIEŻ
DYREKCJA PP „DELIKATESY”

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI skór-DZIAŁKĘ leśną 1000 m
ne, weneryczne 16-19, w Sokolnikach — sprze-
daję. Piętkowa 59, prócz so-
daję. 3114-g.

Dr Jadwiga ANFORO-
WICZ weneryczne, skór-
ne, 16,30-19. Próchna-
ka, 6. 3499 g sprzedam. Tel. 501-44.

GARAZU w okolicach
Zachodnia, Bałucki Ry-
nek, Franciszkańska,
Północna — poszukuje.
Tel. 217-05, godz. 11-15.

3 POKOJE z kuchnią —
śródmieście, wygodny, bez
co, zamienie na dwa ra-
zy po pokoju z kuchnią
w blokach i okój.
Dzwonić: 388-97, po
godz. 18.30. 5747-g

2 POKOJE, kuchnię, sio-
łeczne, wszystkie wygo-
dy, co, lokalne, telefon,
zamienie na pokój
z kuchnią z wygodami
śródmieście. Tel. 249-48,
od godz. 17. 5639-g

M-3 i M-5 — telefony,
zamienie na 3-4 pokoje,
kuchnia, wygodny do 80
m kw. Oferty „5829”
Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ z kuchnią, I pię-
tro, bloki, przy parku
Zrodziska, zamienie na
podobny lub kawalerkę.
Dzwonić 673-70. 5643-g

MŁODE małżeństwo,
członkowie spółdzielni,
poszukuje pokoju subloka-
torskiego z niekrapują-
cym wejściem. Naj-
chętniej w dzielnicy
Łódź — Górna. Oferty
„5442” Prasa, Piotrkow-
ska 96.

DWA pokoje, kuchnię,
rozkładowe, bloki, I p.
Dąbrowa, zamienie na
pokój, kuchnię, wszyst-
kie wygodny, centrum.
Oferty „5728” Prasa,
Piotrkowska 96.

PRACUJĄCA poszukuje
małego pokoju subloka-
torskiego z niekrapują-
cym wejściem. Oferty
„5722” Prasa, Piotrkow-
ska 96.

POKÓJ, kuchnię lub pok-
ój — własnościowe kup-
ię. Oferty „5721” Prasa,
Piotrkowska 96.

BLOKI — 2 pokoje,
kuchnia 50 m kw. garaż,
okolica PDRN Bałucki
garaż, ogród 800 m kw.
(5 min. od dworca kole-
jowego) — sprzedam. Po-
kupie wolny. Kuluski,
Brzezińska 24, Lipiński.

3 POKOJE, kuchnię wy-
godny, Piotrkowska, za-
mienie na pokój, kuch-
nię, wygodny, centrum.
Tel. 628-97, wieczorem.

MALŻEŃSTWO poszuku-
je samodzielnego pokoju
na rok. Oferty „5112”
Prasa, Piotrkowska 96.

PANIENKĘ na mieszka-
nie przyjmę. Al. 1-Maja
37 m. 20b. 5705-g

ODSTĄPIĘ 2 pokoje,
kuchnię, telefon, wygo-
dy na 1-2 lata. Pierw-
szzeństwo — członkowie
spółdzielni mieszkani-
owej. Wiadomość: Umia-
skiej 5-16, (Dąbrowa).

SAMODZIELNEGO pokoju
dla dwóch osób —
poszukuje. Oferty „5674”
Prasa, Piotrkowska 96.

POZNAŃ — mieszkanie
M-4 — spółdzielcze, za-
mienie na równorzędne
w Łodzi. Oferty „5681”
Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ do wynajęcia.
Rumowska 7, przy Gli-
nianej. 5691-g

MIESZKANIE komforto-
we trzy pokoje, kuch-
nię, wszystkie wygodny,
budownictwo międzywo-
jenne, centrum, zamienie
na dwa pokoje, kuchnię
bloki, Al. Kościuski.
Oferty „5677” Prasa
Piotrkowska 96.

POKOJU z niekrapują-
cym wejściem. 3 razy
w tygodniu najchętniej
śródmieście — poszuku-
je. Tel. 391-81, godz.
17-19. 5665-g

GLIWICE — 2 pokoje
z kuchnią 38 m kw.,
komfortowe, zamienie na
podobne lub mniejsze
w Łodzi. Oferty „5646”
Prasa, Piotrkowska 96.

MATEMATYKA — uczi-
niom, studentom. Matu-
ry, egzaminy wstępne.
257-97, mgr. Pluskowski.

MALŻEŃSTWO uczące
się, bezdzietne, czlonko-
wie spółdzielni mieska-
niowej poszukuje miesz-
kania sublokatorskiego
z niekrapującym wej-
ściem. Oferty „5737” Prasa,
Piotrkowska 96.

MŁODE, bezdzietne mał-
żeństwo poszukuje nie-
krapującego pokoju z
wygodami. Oferty „5760”
Prasa, Piotrkowska 96.

ODSTĄPIĘ pokój z kuch-
nią umebowany na rok.
Osiedle Reymonta. Płat-
ne z góry. Oferty „5784”
Prasa, Piotrkowska 96.

MATEMATYKA — uczi-
niom, studentom 15 zł.
godzinie. Tel. 370-92 lub
240-85, Brożyński. 5165-g

WPISY na kursy zaocz-
ne (korespondencyjne)
kreślenia budowlanych,
konstrukcyjnych, maszy-
nowych, kosztorysowania,
przynajmniej, szczegółowych
informacji pisemnych
udziela „Wiedza”, Kra-
ków, Westerplatte 14.

Dzisiaj Radio i Telewizji

WTOREK, 2 MARCA 1971 R.

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Noce i dnie”
— fragm. 19.25 Sonaty Instru-
mentalne. 10.50 Geologia starych
struktur — rep. 11.00 „Z grzech-
nością na ty” — mag. 11.30
„Bedykujemy II zmianie”. 11.49
Rodzice a dziecko. 12.05 Z kraju
i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej,
taniej. 12.45 Rolnictwo kwadrans.
13.00 Prawdziwe nuty. 13.30 Z
nagran. Ork. Mandolinistów
LPR. 13.40 Melodie i rytmy.
14.00 „Wesoły autobus”. 15.00
Wiad. 15.05 Godzina dla dzie-
ciat i chłopców. 16.00 Wiad.
16.45 Ze świata opery. 16.30 Po-
łudnie z młodzieżą. 16.50 Mu-
zyka i aktualności. 19.15 Dla
domu i dla ciebie. 19.30 Koncert
zyczeń. 20.00 Dziennik. 20.25 Dla
was gramy i śpiewamy. 20.47
Kronika sportowa. 21.00 Pod roz-
waż. 21.20 „Sawitry” —
śluchow. 22.20 Andrzej Koszew-
ski — wizerunek własny. 23.00
II wydanie dziennika. 23.10 Pre-
glady i poglądy. 23.20 Gra Ze-
spół Rozrywkowy Rozg. Opol-
skiej. 23.40 Tańczymy do pół-
nocy. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Z życia Związ-
ku Radzieckiego. 9.55 Na estrad-
ach u naszych przyjaciół. 10.25
Kto się z czego śmieje. 10.55 A.
Bruckner — III Symfonia. 12.05
Z kraju i ze świata. 12.25 Z
dawniej muzyki. 12.40 (L) Ko-
munisty. 12.45 (L) „Łódzki
magazyn wojskowy”. 13.05 (L)
Węgierskie zesp. „Wodewille” i
„Studio 11”. 13.20 (L) „Mozart
w Operze Łódzkiej po raz trze-
ci” — recenzja. 13.40 „Zew ży-
cia” — fragm. 14.00 Wiad. 14.05
Dla każdego coś miłego. 14.45
Błękitna sztafeta. 15.00 Z mu-
zyki polskiej. 15.35 Stołeczne
aktualności. 16.00 Wiad. 16.05
Zołnierski koncert. 16.45 (L)
Aktualności łódzkie. 17.00 (L)
Zespoły rozrywkowe „Los Fron-
terizos”. „Sergio Mandes de
Brasil”. 17.25 (L) „Dwie strony
medalu” — magazyn. 17.55 (L)
„Łódzcy soliści”, pieśni i arle-
siewa Paulos Rapis. 18.20
Widokrag. 19.00 Echa dnia. 19.15
Lekcja 16z. ang. 19.30 Magazyn
literacko — muzyczny — Spotka-
nie z programem III. 21.16
Austriacki pianista Alfred Brend-
el — gra Bagatele Beethovena z
op. 126. 21.30 Rep. literacki
„Na jednej linie”. 21.50 Melodie
przy kominku. 22.00 Z kraju i
ze świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30
Radiowy Klub Eksperte-
rów. 22.45 Kwadrans dla tanca-
jących. 23.00 Koncert wieczorny.
23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25
Koncert. 13.00 Na bydgoskiej
antenie. 15.00 Wśród ludzi god-
nych pamięci. 15.10 Piosenki z
telekina. 15.30 Ekspres przez
świat. 15.35 Czas żniw. 15.50
Jazz z estrady. 16.15 Muzyczny
mikser. 16.45 Nasz rok 71. 17.00
Ekspres przez świat. 17.05
Quodlibet. 17.30 „W odruchu li-
tości” — odc. 17.40 Przeboje
Charlesa Aznavoura. 18.00 Ma-

kiej Matecki „Zołnierz, dziew-
czyna i tatr”. 18.10 Wyprawa po
legendę. 18.30 Ekspres przez
świat. 18.35 Pięć bluesów. 19.00
Książka tygodnia — „Prometeusz
czyli życie Balzaka”. 19.15 Pio-
senki na trzy głosy — tercety
wokalne. 19.30 Muzyka na trzy
inscenymenty. 19.45 Polityka dla
wszystkich. 20.00 Nowe, nowsze
i najnowsze. 20.10 Rzeczpospoli-
ta obywateli. 20.50 Dzieła
i twórcy — E. Grieg. 21.30 600
sekund dla zespołu „Nowi”. 21.40
Na poboczu wielkiej polityki —
fel. 21.50 Ryszard Wagner
„Zmierzchn bogów”. 22.00 Fakty
dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu
wieszczów — Georges Brassens.
22.15 „Ocalenie” — odc. 23.45
Muzyczne opowieści. 23.00 Liryka
francuska — Ch. Baudelaire.
23.06 Muzyka noca.

TELEWIZJA

I PROGRAM

9.55 Dla szkół: Język polski
dla klas II licealnych — Alek-
sander Fredro „Śluby panień-
skie” (W). 10.30 „Katastrofa” —
film fab. prod. pol. doz. od
18 lat (W). 12.45 Przesposobie-
nie Rolnicze (z Łodzi). 13.55
Przesposobieenie Rolnicze (z Ło-
dzi). 13.20 Politechnika TV: Ma-
tematyka I roku. Całk. nieo-
znaczona (z Wrocławia). 15.55
Politechnika TV: Matematyka
I roku. Własności całki nieo-
znaczona. (z Wrocławia). 16.27
Telereklama (L). 16.30 Dziennik
TV (W). 16.40 TV Ekran Mło-

NTU 303-04
odpowiada
w godz. 10-11
oprócz sobót

OBNIŻKA NIE SPLACONEGO KREDYTU

J. W.: W styczniu byłem zo-
bowiązany spłacić ostatnią ra-
tę za telewizor. Ponieważ ce-
na na mój typ aparatu uległa
obniżce spodziewałem się, że
cała ostatnia rata zostanie mi
umorzona. Tymczasem umorzo-
no mi zaledwie jej niewielką
część. Wytłumaczcie dlaczego?
RED.: Dlatego, że kredyt
spłacony wcześniej nie został
objęty obniżką, ale ta część
zadłużenia kredytobiorcy, któ-
ra figurowała na jego koncie
w dniu 13 grudnia ub. roku,
Pan z chwilą wejścia w życie
nowych cen na telewizory miał
do spłacenia jedną ratę, toteż
PKO mogło zastosować obni-
żkę tylko tej raty. (h)

SEKCJA MOTOROWA „BETON”

ANDRZEJ J.: Mam własnego
„rumaka” i bardzo chciałbym
uczestniczyć w imprezach
motorowych. Próbowałem zapi-
sać się do zakładowej sekcji mo-
torowej LOK, ale ze względu na
zbyt szczupłe fundusze tego

dych (W). 18.10 Wiadomości
Dnia (L). 18.25 „Ludzie w dro-
dze” (W). 19.00 „Złoty jeleń” —
bezpłatna transmisja z Mię-
dzynarodowego Festiwalu Pio-
senki w Brasov (Rumunia). W
przerwie ok.: 20.00 Dziennik TV
(W). Po transmisji ok.: 21.20
Kontakty (W). 21.50 Dziennik
TV (W). 22.25 Politechnika TV:
Matematyka I roku (powt.)
(z Wrocławia). 23.00 Politechni-
ka TV: Matematyka I roku
(powt.) (z Wrocławia).

II PROGRAM

18.30 Russkij jazyk po TV —
kurs jęz. rosyj. (19). 19.00 24 go-
dziny. 19.15 Świat w kamerze
naszych reporterów: 1) Dzwie-
cząta z Korpusu, 2) Nad Roda-
nem — reportaż filmowy Tele-
Aru. 19.45 Druga Młodzież
Szkoła (4). 20.05 W środku Polski
OTV Łódź na ekranie. 21.05
Walter and Connie — kurs ję-
zyka ang. (5). 21.35 Kino Wersji
Originalnej — „Saga roku For-
syteów”, „A silent Wooing”.



koła, ograniczono liczbę czlon-
ków. Teraz nie wiem do kogo
się zwrócić?

RED.: W każdy wtorek w go-
dzinach 18-30 zbiera się w sie-
dziźnie Zarządu Okręgu Polo-
skiego Związku Motocowego,
ul. Piotrkowska 183, komisja
motocyklowa, która przysto-
wuje atrakcyjne programy im-
prez i rajdów dla 6 sekcji mo-
torowych. Radzimy zwrócić się
bezpośrednio do tej komisji, a na
pewno skierują ona Pana do
sekcji „Beton”, która skupia
z różnych łódzkich zakładów
młodych i zapalonych motocy-
klistów. (g)

Dnia 27 lutego 1971 r., po
długich i ciężkich cierpie-
niach, odeszła od nas na
zawsze, opatrzona św. sakra-
mentami, przeżywszy lat 58,
najukochańsza Zona i Matka

S. i P.

STEFANIA KRAUS

Pogrzeb odbędzie się dnia 3
marca 1971 r. o godz. 14 z ka-
płicy cmentarza na Ogrod-
owej, o czym powiadają
pogrzeźni w głębokim smutku

MAŻ, CÓRKA I ZIEC

W dniu 28 lutego 1971 r. zmarł nagie w
Krynicy

S. i P.

STANISŁAW MACIEJEWSKI

Sprowadzenie zwłok i nabożeństwo żało-
bne odbędzie się w Łęczycy, w kościele
św. Józefa, 3 marca o godz. 16. Wyprowa-
dzenie zwłok z kościoła parafialnego w
Łęczycy na cmentarz miejscowy odbędzie
się 4 marca o godz. 15, o czym zawiada-
miają pogrzeźni w głębokim smutku

SIOSTRY, BRAT I RODZINA

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współ-
czucie oraz wzięli udział w pogrzebie

S. i P.

WŁADYSŁAWA KŁOPOTOWSKIEGO

Serdeczne podziękowanie składa
RODZINA

Dnia 27 lutego 1971 r. zmarł, w wieku
lat 63, nasz kochany Mąż, Ojciec, Teść i
Dziadek

S. i P.

WINCENTY KOWALCZYK

Pogrzeb odbędzie się 3 marca br. o godz.
15.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Kutrze-
wki, o czym zawiadamia Krewnych, Przyja-
ciół i Znajomych

RODZINA

Rodzina prosi o nieskładanie kondolencji.

W dniu 27 lutego 1971 r. zmarła, w wieku
lat 75

S. i P.

WŁADYSŁAWA DWILEWICZ

z domu GRODZKA
Pogrzeb odbędzie się 2 marca br. o godz.
15.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na
Dolach, o czym powiadają pogrzeźni w
holu

SYN, SYNOWA, WNUCZKI I POZO-
STAŁA RODZINA

S. i P.

WIKTORIA ŁAWICKA

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nast-
ąpi 3 marca br. o godz. 15 z kaplicy
cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej
do grobu rodzinnego.

RODZINA

W dniu 28 lutego 1971 r. odeszła od nas
na zawsze najukochańsza i najdroższa ko-
leżanka i ceniona współpracownica

S. i P.

DANUSIA TUCHOLSKA

Wyrazy najgłębszego współczucia Rodzi-
nie i Narzeczonemu składają:

WSPÓŁPRACOWNICY ze SKLEPU nr 350
MHD-WŁÓKNO

Pogrzeb odbędzie się 3 lutego br. na
cmentarzu na Dolach.

S. i P.

OJCA — TEŚCIA

WINCENEGO KOWALCZYKA
składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z ODDZ.
CHIRURGII URAZOWEJ i ODDZ. WE-
WNĘTRZNEGO A SZPITALA im. dr
K. JONSCERA w ŁODZI

Na ul. Rąbieńskiej przy ul. Złotno samochód ciężarowy IO 37-42 wskutek nieostrożnej jazdy uderzył w słup telefoniczny. Pasażer samochodu doznał obrażeń ciała.

Na ul. Piotrkowskiej przy Prochnika potrącona została przez samochód podczas przechodzenia jezdni przy żółtym świetle 31-letnia Barbara D., która doznała obrażeń ciała.

Na stacji Kutno o godz. 13.30 zmarł nagle 63-letni Czesław Cz. z powiatu Gostynin.

O godz. 3.40 na ul. Kilińskiego przy Przebyszczyńskiego wykołosał się przyczepa tramwaju linii 1/2.

Wskutek uszkodzenia zwrotnicy na ul. Kopernika przy ul. Zeromskiego wykołosał się do przyczepy tramwaju linii 20/7. Wypadek miał miejsce o godz. 7.43.

O godz. 10.30 na ul. Skarżki przy Piotrkowskiej wskutek złamania osi wykołosał się wagon silnikowy tramwaju linii 20/4.

Wyjeżdżający z bramy domu przy ul. Drewnowskiej 57 samochód ciężarowy 50-82 IB zderzył się z autobusem linii B-6 bis.

Na ul. Kilińskiego samochód ciężarowy zjechał drogę tramwajową linii 3/2 i spowodował zdarzenie.

Na przystanku autobusowym przy ul. Świerczewskiego z autobusu linii 7/1 wypchnięta została 77-letnia Franciszka P., która doznała urazu nogi.

W Skolimowie, pow. Wieluń wskutek rażącego zejścia na jezdnię potrącona została przez samochód ciężarowy 25-letnia Alojzja O. Przebywała ona w szpitalu w Wieluniu.

W Krobawie pow. Sieradz na stojącej samochod "Star" najechał samochód "Zuk", Pasażer "Zuka" 41-letni Marian D. z Łodzi doznał poważnych obrażeń ciała i przebywa w szpitalu w Zdunskiej Woli. (z)

Wczoraj dokonaliśmy przelewu z naszej książeczki PKO, na której gromadzimy ofiary naszych Czytelników, drugiej z kolei sumy 50 tys. zł na konto Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego. Jednocześnie wczoraj także wysłaliśmy do naszych Czytelników, którzy wzięli udział w tej szlachetnej, patriotycznej akcji, pierwszą setkę pamiątkowych kart. Numery kolejne na nich umieszczone odpowiadają numerom na kwitach stanowiących dowód wpłaty w naszej redakcji. Karty te w czynie społecznym pięknie wydrukowały pracownicy Prasowych Zakładów Graficznych RSW "Prasa" (Zwirki 17). Stanowi to

Czytelnicy „DL” na odbudowę ZAMKU

Wczoraj dokonaliśmy przelewu z naszej książeczki PKO, na której gromadzimy ofiary naszych Czytelników, drugiej z kolei sumy 50 tys. zł na konto Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego. Jednocześnie wczoraj także wysłaliśmy do naszych Czytelników, którzy wzięli udział w tej szlachetnej, patriotycznej akcji, pierwszą setkę pamiątkowych kart. Numery kolejne na nich umieszczone odpowiadają numerom na kwitach stanowiących dowód wpłaty w naszej redakcji. Karty te w czynie społecznym pięknie wydrukowały pracownicy Prasowych Zakładów Graficznych RSW "Prasa" (Zwirki 17). Stanowi to

Komitet na rzecz pokoju powstał w Watykanie

Przy papieskiej komitacji Justitia et pax został powołany stały komitet na rzecz pokoju. Wiadomość o powołaniu nowego oficjalnego organu watykańskiego została podana przez biuro prasowe kurii rzymskiej. Zadaniem tego komitetu jest podejmowanie inicjatyw pokojowych i prowadzenie badań oraz konsultacji służących pokojowi. Pierwsze zebranie komitetu mającego liczyć 6 członków i kilkunastu doradców zostało wyznaczone na 26 kwietnia br.

Bilans neofaszystowskich zajęć w Aquila

Ponad 110 rannych i 84 aresztowanych — oto dotychczasowy bilans gwałtownych zajęć, jakie trwały od soboty 27 lutego, we włoskim mieście Aquila, w Abruzzach. Bezsporna przyczyną buntu wywołanego przez bojówki faszystowskie jest ostateczna decyzja wyznaczająca stolicą regionu Abruzzo konkurencyjne miasto Pescara. W istocie rzeczy jednak był to jedynie pretekst, którym posłużyła się siła skrajnej prawicy z faszystami na czele, w celu stworzenia we Włoszech nowego ośrodka napięcia, gwałtu i terroru, podobnie jak to zdarzyło się w Reggio di Calabria i w niektórych innych regionach Włoch.

także odpowiedź na miły list i zawarte w nim propozycje nadstane nam ze Zdunskiej Woli przez czytelnika podpisującego się „Grot”.

W sobotę i wczoraj w naszej redakcji wpłacili: 500 zł Rada Zakładowa przy Łódzkim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich (Sienkiewicza 85/87) — zgodnie z życzeniem kobiet zatrudnionych w tym przedsiębiorstwie. Suma ta przeznaczona była na zorganizowanie spotkania z okazji tegorocznego Święta Kobiet; 625 zł — członkowie Klubu Rencistów i Kola Liki Kobiet przy nim działającego w WZPB im. 1 Maja (Szpitalna 5/7). Pracownicy Zakładu Transportu i Spedycji przy OSM (Gdańska 126) — 1931 zł; personeł Stołówek Akademickich (Lumumby 14) — 550 zł; nestor polskiego kolarstwa Mieczysław Karpiński — 50 zł — apelując do klubów sportowych, działaczy kolarskich, sędziów, trenerów i zawodników „aby w miarę swoich możliwości poparli ten wzniosły i szlachetny cel”; 100 zł — klasa I d Szkoły Podstawowej nr 183 (Rojna 20), Wacław i Helena Krusiewicz (Bednarska 24) — 200 zł; Halina — Zemlich (Sanocka 22 m. 11) — 500 zł; Zarząd Szkolny ZMS przy IX LO im. J. Dąbrowskiego — 100 zł; Spółdzielnią „Ryś „Motor” (Wólczańska 35) — 825 zł; Wojciech Kusak — ucz. III kl. LO im. T. Kościuszki 100 zł; Edward Tarłowski (Daniłowski-go 7/28) — 60 zł (II rata zadeklarowanych 500 zł); członkowie Kola Rencistów przy ZPP im. plk. W. Jureczaka podczas tradycyjnego spotkania z przedstawicielami KZ PZPR, RZ, RR i dyrekcji przedsiębiorstwa — 756 złotych.

Na konto Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie: 745 zł — Rada Oddziałowa ZZ PPS przy Wydziale Organizacyjno-Prawnym i Samodzielnym Oddziale Spraw Osobowych Prezydium WRN (Ogrodowa 15); studenci V roku filologii angielskiej UL (Jaracza 34) — 190 zł; 1531,10 zł — renciści ZPB im. St. Dubois; pracownicy Służby Zdrowia w Ozorkowie (Wigury 1) — 440 zł; pracownicy PSS „Społem” O-Sródmieście — 4015 zł, a zmianę cen artykułów żywnościowych zobowiązali się zapracować w czynie społecznym; Łódzkie Zakłady Przetwórcze Surowców Włóczyńskich (Rewolucji 1905 r. 84) — 5052 zł; pracownicy Spółdzielni Inwalidów „Praca” w Tomaszowie Maz. (Farbiarska 21/23) zapracowały jedną niedzielę, a zarobek — 11146 zł. przekazali na odbudowę Zamku; 338 zł zebrał harcerze 6 Łódzkiej Wodnej Drużyny Harcerskiej w III LO (Sienkiewicza 46), apelując do drużyn Łódzkiej Chorągwi ZHP o podjęcie zbiórki na ten cel. (j.p.)

KULTURA I OKOLICE * KULTURA

Wystawa scenografii

Wśród artystów zrzeszonych w okręgu łódzkim ZPAP, a reprezentujących różne dyscypliny sztuki, znalazło się również wielu scenografów — często o głośnych już nazwiskach. Obecnie zrzeczyli się oni w specjalnej sekcji, której przewodniczącym został znany scenograf filmowy Wiesław Sniadecki, jego zaś zastępcą popularny w Łodzi Henri Poulaïn. W skład jej wchodzi scenografowie związani z teatrem, dramatycznym, muzycznym i lalkowym, z telewizją, filmem.

sekcja zmanifestowała swoje istnienie, organizując w Ośrodku Propagandy Sztuki wystawę, a raczej pokaz prac scenograficznych, obrazujących osiągnięcia 25 scenografów zarówno z pokolenia starszego, jak i młodego i najmłodszego, które niedawno opuściło łódzką Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych.

Niektóre z eksponatów witały jak dobrych znajomych. Są to bowiem projekty dekoracji względnie kostiumów do sztuk teatralnych czy filmów, które już oglądaliśmy. Ale znalazło się tu również sporo projektów jeszcze nie zrealizowanych, a świadczących o inwencji i talentach ich autorów.

Jak informują nas, jesienią zorganizowana będzie w Łodzi wystawa scenografii, co pozwoli na szersze omówienie warunków funkcjonalnych i artystycznych niektórych prac. Tu powiedzmy ogólnie, że scenografowie łódzcy nie powtarzają wyłącznie tylko formuł tradycyjnych, lecz raczej wykazują tendencje kształtowania swoich wzorów w formie bardziej awangardowej.

Srebro - złom kupują sklepy „ARS CHRISTIANA” ŁÓDŹ, ul. Jaracza 1 ul. Lutomska 14

Z łódzkiego atelier Obcy w lesie

Na pierwszym planie stare, angielskie biurko, za którym siedzi tegi, niemłody już mężczyzna. Krzesło naprzeciw niego zajmuje człowiek w mundurze gajowego. Drewniane boazerie, przyćmione światło, porozwieszane na ścianach trofea myśliwskie, stwarzają ciepły, intymny nastrój. Ale rozmowa, której jesteśmy świadkami niewiele ma wspólnego z tym nastrójem. Człowiek za biurkiem usiłuje przekonać tego drugiego, że jego racje są skazane na niepowodzenie. Mówi: „Kłusownik? To tutaj nie innego jak sprytny, wolny myśliciel, panie Janku.”

Janek Kowalczyk (Janusz Bukowski) to gajowy w jednym z leśnictw Kielecczyny. Nie zna tradycji, zwyczajów środowiska, w którym przyszło mu pracować. Jest tu obcy. Zna jednak i kocha las. Nie potrafi przyglądać się obojętnie wyniszczeniu zwierzyzny. Wypowiada walke kłusownikom i leśnym rabusiom. Ma wokół siebie wrogów, albo pseudożyczliwych asekurantów. Leśniczy (Gustaw Lutkiewicz), w burze którego toczy się rozmowa, należy do tych ostatnich. On wie że jeden z okolicznych mieszkańców — Pieta, który dziś trudni się kłusownictwem, ma u swoich szacunek i posłuch. Otacza go legenda dzielnego partyzanta. Uznaje więc, że walczyć z nim nie warto, lepiej przynknąć oczy.

Perypetie gajowego są w filmie „Obcy w lesie” tylko pretekstem do pokazania spraw ogólniejszych: zakłamania i korupcji jakie panują w innych środowiskach — mówi reżyser — Sylwester Szyszko. — Chcemy przedstawić jeszcze jednego bohatera naszych czasów, zwykłego człowieka, który od innych odróżnia się odwaga cywilna i potrafi przeciwstawić nielatyw do pokonania znowie ludzi rzucających kamieniami zza opiótków.

Scena w burze leśniczego jest jedyną jaką realizowano w atelier łódzkiej WFF. Wszystkie pozostałe krecono w piernie — w Spale i w okolicznych lasach. Operatorem jest Kazimierz Konrad. Obok wymienionych aktorów występują: R. Pietruski, Z. Maklakiewicz, B. Rachwałska, W. Chwałkowska i in. Scenariusz napisali: B. Raycher i reżyser, projekty scenograficzne A. Nowakowski, kierownik produkcji — S. Adamek.

Film „Obcy w lesie” oglądać będziemy na ekranach TV najprawdopodobniej jeszcze w bież. roku. (host.)

Łódzcy przyjaciele książek

Łódzkie Towarzystwo Przyjaciół Książki ma piękne tradycje. W okresie międzywojennym odegrało ono poważną rolę w dziele upowszechniania książki, skupiając takich działaczy jak P. Smolik, Z. Hajkowski, J. Augustyniak. Wydało ono sporo cennych bibliofilskich pozycji — „Ekslibrisy Hillera”, „Zdobnictwo książki w twórczości Wyspiańskiego” P. Smolika, „O sztuce nowoczesnej” P. Smolika i J. Bukowskiego oraz wiele innych.

Po wojnie przez jakiś czas Klub Miłośników Książki wchodził w skład Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Łodzi jako osobna sekcja, jednakże od roku 1967 działa już samodzielnie.

Aczkolwiek możliwości wydawnicze tego typu organizacji są ograniczone, Towarzystwo Przyjaciół Książki wydało wspólnie z Instytutem Celulozowo-Papierniczym w Łodzi pracę Jadwigi Siniarskiej-Czaplickiej „Znaki wodne papieru Mazowsza 1750—1850”, dalej E. A. Jarzyńskiego „Łódź w powieści i w opisach oraz wiele druków o kolicznościowych, odznaczających się wysokimi walorami edytorskimi. Z jego też udziałem wydzie niebawem, nakładem PWN „Z dziejów łódzkiego ruchu wydawniczego 1863—1918”.

Na ekranie TV „Poletko Pana Boga”

Jeszcze niedawno „Poletko Pana Boga”, Erskine Caldwell'a zaliczono u nas do literatury prawie że zakazanej, która należy chować przed młodzieżą. A tymczasem wczoraj oglądaliśmy spektakl telewizyjny, które warto chyba zapisać na taśmie magnetycznej i zachować jako jeden z najlepszych w dziejach Teatru TV.

Innym już okiem patrzymy na tę książkę. Niedługo widziano w niej prawie wyłącznie drastycznie erotyczne sceny, zarzucono autorowi pornografię, epatowanie czytelników seksem. Reżyser wczorajszego przedstawienia, Ireneusz Kanicki, wyraźnie wydobyl przy pomocy adaptora, Stefana Durkiego, i inne jej warstwy. Przede wszystkim społeczny klimat, w którym wyrosły uczucia i namiętności członków rodziny Tay-Taya. A także nutę specyficzną poezji, podkre-

ślającej głęboko ludzkie, mimo prymitywizmu, motywy działania Tay-Taya, Willa, Gryzelda, Pluto i innych. To zresztą — poezja, jest chyba największym zaskoczeniem w powieści brutalnie naturalistycznej. Bardzo starannie dobrany został cały zespół aktorski. Władysław Hałca — głowa rodziny, Ewa Wiśniewska — Gryzelda, Eugeniusz Kamiński — Will, Ireneusz Kanicki — Jim, Gabriel Nehrebecki — Buick, Jolanta Lothe — Mila Jill, Irena Jun, Krzysztof Kowalewski, Jerzy Matalowski, to były małe koncerty gry aktorskiej. Opracowanie muzyczne — Stefan Zawarski, tłumaczenie — Bronisław Zieliński.

Świetny, z rozmachem, a precyzyjnie, przygotowany spektakl. J. KATARASINSKI

POGODA

Zachmurzenie duże, okresami większe przejaśnienia, możliwe niewielkie opady śniegu. Temperatura minimalna około minus 12 st., a w przypadku rozpodzeń, minus 15 st., zaś maksymalna około minus 6 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, północno-wschodnie.

Słońce dziś zaidzie o godz. 17.33, a jutro wzejdzie o 6.25.

Tmienno obchodzą Helena i Radosław.

ERLE STANLEY GARDNER Siostrzenica Lunatyka

— Dlaczego pani nie wkładała go do swojej torebki lub gdzieś indziej? — Ponieważ obawiałam się, że mogłabym zapomnieć otworzyć szufladę rano i że to mogłoby być przyczyną jakichś komentarzy. Jednak faktem jest, że istotnie zapomniałam otworzyć z klucza szufladę, było to jednak spowodowane podnieceniem, które wyprowadziło mnie z równowagi. Otóż zdjęłam klucz, gdy brałam prysznic. Gdy tylko obudziłam się rano, zamierzałam od razu otworzyć szufladę.

— Ale w tej chwili szuflada nie jest zamknięta na klucz? — Ależ tak, zamknięta. Zamknęłam ją wczoraj wieczorem. — Dlaczego? — Nie wiem, sądzę, że po prostu ze zdenerwowania. Myśl o kimś kręcącym się po domu doprowadza mnie... może by ło by lepiej, żebym nic więcej nie mówiła.

— Spójrzmy na ten zamek — zaproponował Mason. — Jeśli to pana uspokoi — wtrącił się Holcomb — to powiem, że policja wczoraj wzięła pod uwagę pańską linię rozumowania. Zbadaliśmy ten zamek przy pomocy ślusarza-eksperta. Badanie nie wykazało żadnych śladów, wskazujących na otwieranie zamka wytrychem. Nie ma żadnych zadrzańnięć na ozdobnej płytce zamka, które wskazywałyby, że w użyciu były jakieś ostre przyrządy. Nie ma żadnych śladów na drzewie, które wskazywałyby, że zatrząsk metalowy został cofnięty.

— No cóż, sądzę, że to już wszystko, co miałem do zrobienia tutaj — stwierdził Mason. — A zatem, chciałbym teraz porozmawiać z innymi świadkami. — Z którymi, na przykład? — Z Duncanem i Maddoxem. — Oni otrzymali wezwanie sądowe do stawienia się przed sądem, który rozstrzygnie o oddaniu sprawy do decyzji sądu przysięgłych. Mają się stawić dziś rano nieco później.